Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 21 (102 bis Ł.) — WYDANIE POŚWIĄTECZNE — Czwartek, dnia 5 maja 1938

S. N. w Łodzi obchodziło wspaniale 3 Maj

Łódź, 3. 5. Obchód uroczystości Konstytucji 3 Maja, Stronnictwo Narodowe uczciło już w poniedziałek, dnia 2 bm. specjalnie urządzoną akademią w lokalu „Siły" przy ul. Głównej 17.

Po odegraniu hymnu narodowego i „Hymnu Młodych" przez orkiestrę Stronnictwa Narodowego, pierwszy zabrał głos ks. dr Smarzych, który w dłuższym, pięknie wypowiedzianym referacie, wskazał na te obowiązki, jakie dziś stają przed Polakami, od spełnienia których zależy byt i wielkość Polski. Z kolei p. Michalakówna wygłosiła recytację pt. „Hymn do Najświętszej Marii Panny". Na dalszy program złożyły się udane występy chóru „Lutnia" pod dyrekcją Rolickiego, referat p. Szlichcińskiego o Konstytucji 3 Maja, deklamacja mgra Sokoła, śpiew Modzelewskiego i deklamacja Witczaka pt. „Jestem Polakiem" Romana Dmowskiego. Na zakończenie odśpiewano „Hymn Młodych".

Program akademii stał na wysokim poziomie, czemu dała wyraz licznie zebrana publiczność, obdarzając wykonawców burzliwymi oklaskami.

Wielkie święto narodowe rocznicy Konstytucji 3 Maja, polska Łódź przeżyła pod znakiem potężnych manifestacyj narodowych, urządzonych przez Stronnictwa Narodowe.

Jak corocznie od szeregu lat, Stronnictwo Narodowe zorganizowało uroczystość we własnym zakresie, chcąc w ten sposób dać dowód swej siły i sprawności organizacyjnej oraz zamanifestować i pokazać Polakom, gdzie leży ośrodek krystalizujący prowdziwe zjednoczenie narodowe, oparte o jasny, zwarty, konkretny plan i program polityczny społeczno-gospodarczy, który zdecydowaną siłą i wolą dąży do doprowadzenia Polski do potęgi i wielkości. Tak też rozumiał tłum publiczności, przyglądając się maszerującym szeregom narodoweów, witanych na całej trasie pochodu niemilknącymi oklaskami, kwiatami i wiwatami.

Postawa maszerujących narodowców była na prawdę imponująca. Zwarte, jednolite kolumny, podzielone na oddziały z kierownikami na czele w otoczeniu straży porządkowej, równy, miarowy krok, karność i śmiałość bijąca z twarzy uczestników, las sztandarów kołyszący się nad ulicami, bojowość haseł wypisanych na transparentach, jedny młsowem duch i zapał, panujący w szeregach świadczyły, że maszeruje now aPolska, młoda, silna, zdobywcza, Polska przyszłości — wielka Polska.

Entuzjazm i zapał szeregów, udzielały się publiczności, która tłumnie kroczyła chodnikami, równocześnie z pochodem.

Odkrywały się głowy na widok sztandarów z mieczami Chrobrego i wizerunkiem Matki Boskiej. Wznosiły się ręce na powitanie, wyrywały się z tysięcznych piersi okrzyki na cześć wielkiej Polski i przywódców Stronnictwa Narodowego. Pod stopy, rytmicznym krokiem uderzających o bruk narodowców, rzucano kwiaty. Łódź spontanicznie manifestowała swe narodowe uczucia i przywiązanie do haseł narodowych i do Stronnictwa Narodowego.

Oblicze Łodzi jakżeż było inne, jak dnia zwykłego. Znikł z ulic zgiełk, rozgorączkowanie, znikli z ulic Żydzi, przygllądający się tylko z za firan lub bram domów maszerującemu pochodowi. Łódź przybrała czysto polski charakter i manifestowała na cześć Polski narodowej. Taką była Łódź w dniu 3 maja.

ZBIÓRKA I NABOŻEŃSTWO

W godzinach rannych poszczególne koła Stronnictwa Narodowego zebrały się w swych punktach zbornych, skąd po sprawdzeniu i uformowaniu oddziału odmaszerowały na punkty zbor-

Za tydzień będziemy mogli pisać na Litwę

Kowno. (PAT.) Wponiedziałek o godz. 19 w gmachu litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych nastąpiło podpisanie konwencji o pełnych obrotach pocztowych i telekomunikacyjnych między Polską i Litwą.

Ze strony polskiej konwencję podpisał poseł R. P., min. Charwat, ze strony litewskiej minister spraw zagr. Lozorajtis.

Umową pocztowo-telekomunikacyjna wchodzi w życie z dniem 10 maja r. b.

Połączenie rodów Hohenzollernów i Romanowych

Berlin. (Tel. wł.). W zamku Cecilienhof koło Poczdamu odbył się ślub syna b. następcy tronu niem. ks. Ludwika Ferdynanda z w. księżniczką rosyjską Kirą. Bezpośrednio po czym odbyła się, przy licznym udziale gości uroczystość zaślubin według obrządku prawosławnego.

Jako przedstawiciele domu Hohenzollernów obecni byli: b. następca tronu z małżonką, ks. Eitel Fryderyk, ks. Adalbert pruski, ks. August Wilhelm i ks. Oskar. Ze strony panny młodej wzięli udział w uroczystości w. książęta rosyjscy Dymitr, Włodzimierz i Cyryl. Prócz tego obecni byli królowa duńska, następca tronu duńskiego z żoną, b. król Ferdynand bułgarski oraz książęta Sachsen-Coburg-Gotha i Meklemburgii z żonami.

Wieczorem młoda para wyjechała wraz z gośćmi do Doorn, gdzie odbędzie się 4 maja uroczystość zaślubin w kościele ewangelickim.

Doorn. (PAT.) We wtorek przybyli do Doorn wnuk b. cesarza Wilhelma, ks. Ludwik Ferdynand Hohenzollern z małżonką księżną Kirą, córką w. ks. Cyryla. W Doorn odbędzie się ślub wedle obrządku protestanckiego. Przybyło 25 gości weselnych, m. in. b. kronprinz i w. ks. Cyryl



Książę Ludwik Ferdynand Pruski urodził się jako drugi syn b. następcy tronu niemieckiego w Poczdamie w dniu 9 listopada 1907. Ukończył studia uniwersyteckie i uzyskał tytul dra filozofii. Starszy jego brat, książę Wilhelm, popelnił tzw. mezalians, żeniąc się w roku 1933, w Bononii, z panną Dorotą von Salviati.

Księżniczka Kira jest młodszą córką wielkiego księcia rosyjskiego Cyryla, glowy rodu Romanowych i urodziła się w Paryżu w dniu 29 kwietnia 1909 roku. Ojciec jej proklamomował się w dniu 31 sierpnia 1924 jako car wszystkich Rosjan; mieszka stale we Francji. Starsza siostra księżniczki Kiry, Maria, wyszła za mąż w roku 1925 za Niemca, Karola księcia Leiningen i mieszka stale w Bawarii.

Teść, b. następca tronu niemieckiego Wilhelm, składa życzenia swojej synowej księżniczce Kirze. Z lewej jej mąż, książę Ludwig Ferdynand, drugi syn b. następcy tronu niemieckiego.

Uroczyste powitanie Hitlera w Rzymie

Rzym. (PAT). Agencja Stefani komunikuje, że pociąg, wiozący kanclerza Hitlera, przybył we wtorek o godz. 8-ej rano na granicę włosko - niemiecką w Brennerze.

Na bogato udekorowanym dworcu powitał kanclerza Hitlera ks. Pistoia w imieniu króla i cesarza, zaś sekretarz partii faszystowskiej Starace w imieniu Mussoliniego. Jednocześnie wiceminister spr. zagr. Bastianini witał przybywających ministrów nie-

Uroczyste spotkanie odbyło się również w Bolzano.

Wzdłuż całej trasy podróży kancl. Hitlera stoją co 100 metrów członkowie milicji faszystowskiej.

Rzym. (Tel. wł.). Kanclerz Hitler przybył do Rzymu we wtorek wieczorem o godz. 20,20 na dworzes ostyjski, gdzie powitali go król włoski, Mussolini i wybitni dostojnicy włoscy.

Kanclerz Hitler zajął miejsce wraz z królem w powozie dworskim, a orszak pojazdów królewskich, eskortowany przez kirasjerów ,powitany został przy bramie św. Pawła przez gubernatora Rzymu ks. Collonnę.

Następnie trasa prowadziła przez Drogę Ostyjską, Aleję Triumfów, koło Colosseum skręciła w Via del Impero, skąd przez Plac Wenecki prowadziła do pałacu kwirynalskiego.

Po drodze orszak witany był przez wojska garnizonu rzymskiego oraz legiony „czarnych koszul". Na placu przed pałacem kwirynalskim, gdzie kanclerz Hitler zamieszkał, odbyła się wielka manifestacja publiczna.

Rzym. (PAT). Tutejsze koła niemieckie oświadczają, że audiencja kancl. Hitlera u ojca świętego w Castel Gandolfo nie jest przewidziana.



Wyjazd Hitlera z Berlina w poniedziałek o godz. 17.

Adm. Raeder na rewii floty włoskiej

Berlin. (Tel. wł.). Naczelny dowódca floty wojennej admirał Raeder udał się w dniu 3 maja na zaproszenie Mussoliniego do Włoch, gdzie będzie obecny na ćwiczeniach floty morskiej, urządzanych w Neapolu 5 maja.

ne dzielnic. Poszczególne dzielnice po uporządkowaniu kolumn, wyruszyły wyznaczonymi ulicami do kościoła katedralnego, gdzie została odprawiona przez proboszcza katedry ks. Cesarza, uroczysta msza św. Kazanie wygłosił ks. Siekiera. W prezbiterium zajęły miejsca władze Stronnictwa Narodowego z prezesem Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego adw. Kowalskim i prezesem Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego w Łodzi adw. Szwajdlerem na czele. Świątynię po brzegi wypełnili członkowie Stronnictwa Narodowego. Cały plac Katedralny zalało morze głów. Wśród skupionej ciszy, wysłuchano mszy św. Potem tysiączne tłumy po prostu zalały pl. Katedralny i zaczął się formować pochód. Na czele stanął poczet sztandarowy, za nim delegacje z wieńcami, dalej silne oddziały straży porządkowej, a później już niezliczone szeregi karnych członków ze sztandarami, proporcami i transparentami.

8.000 W POCHODZIE

O godz. 2,30 pochód, liczący 8.000 osób, wyruszył z placu Katedralnego przy dźwiękach trzech orkiestr i skierował się na ul. Piotrkowską, poprzedzony kompanią cyklistów. Kierownictwo nad całością pochodu spoczywało w rękach znanego działacza narodowego, byłego radnego Antoniego Czernika, który kroczył na czele pochodu w otoczeniu adiutantów.

Za strażą parządkową szli prezes Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego adw. Kazimierz Kowalski, prezes Zarządu Okręgowego Str. Nar. w Łodzi adw. Franciszek Szwajdler, dalej prezes „Pracy Polskiej" Henryk Szulc i członkowie Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego w Łodzi. Na czele poszczególnych grup zauważyliśmy dra Czesława Rostkowskiego, prezesa koła śródmieście, na czele oddziału „Pracy Polskiej" wiceprezesa Bednarczyka itd. Ukazanie się pochodu, a szczególnie władz naczelnych Stronictwa Narodowego na ul. Piotrkowskiej, zostało powitane przez oczekującą publiczność okrzykami na cześć adw. Kazimerza Kowalskiego i Stronnictwa Narodowego, oraz rzęsistymi oklaskami. I tak już na całej trasie pochodu witała publiczność maszerujące szeregi, darząc je swym serdecznym uczuciem i obrzucając kwiatami. Z pochodu padały spontaniczne okrzyki: „Precz z Żydami z Polski", „Polska dla Polaków", ‚Precz z socjalkomuną", „Precz z wyzyskiem robotników", „Precz z kapitalizmem żydowskim", „Niech żyje Wielka Polska", „Niech żyje Roman Dmowski", „Niech żyje Stronnictwo Narodowe", „Niech żyje adw. Kowalski" — itd., które podchwytywała publiczność. Ulice trzęsły się po prostu od okrzyków.

Gdy pochód znalazł się w dzielnicy żydowskiej, manifestacje polskiej publiczności wzmogły się niepomiernie. Publiczność dołączyła się do pochodu, lub kroczyła z nim chodnikami. Na pl. Wolności czoło pochodu zatrzymało się. Kompania honorowa ustawiła się przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki. Przy dźwięku hymnu narodowego, u stóp wielkiego bohatera, złożono wieniec o barwach narodowych z mieczami. Las rąk wyrósł nad zamarłymi w bezruchu ciszy szeregami, a potem z tysięcznych piersi wyrwał się „Hymn Młodych".

Pochód ruszył dalej na pl. Helenowski, gdzie z udziałem ponad 12.000 osób odbył się imponujący wiec.

DEFILADA KARNYCH SZEREGÓW

Na placu koło Helenowa odbyła się defilada, którą przyjmowali przedstawiciele władz Stronnictwa Narodowego z prezesem Kowalskim i adw. Szwajdlerem na czele. Postawa maszerujących oddziałów i karność, wywołały nową falę entuzjazmu. Wielki pl. Helenowski za chwilę zapełnił się wielotysięcznym tłumem. Okazało się, że wielu ludzi oczekiwało tu przybycia pochodu. Przed trybunami ustawiły się poczty sztandarowe, na trybunach zjawili się kierownicy Stronnictwa Narodowego.

Rozpoczęło się uroczystościowe zebranie. Pierwszy przemawiał adw. Szwajdler, powitany burzliwymi oklaskami. Mówca nawiązał do wiekopomnej konstytucji, nakreślił jej tło, wskazał na jej nieprzemijające wartości i przeszedł do omówienia dzisiejszej sytuacji. Prezes adw. Szwajdler wskazał na te zadania, jakie stoją przed zorganizowanym Obozem Narodowym.

Wielkie przemówienie prezesa adwokata Kowalskiego

Z kolei wszedł na mównicę prezes adw. Kowalski, powitany burzą oklasków. W płomiennym przemówieniu naszkicował dzisiejszą sytuację, przeciwstawiając ją sytuacji naszych sąsiadów, którzy zbrojni w nacjonalizm, wykazują swą siłę ekspansywną i zdobywaj dla swego narodu nowe tereny. „I my musimy się zdobyć na ekspansję, i my musimy stać się wielkim narodem, — mówił prezes Kowalski — ale nie dokona tego dzisiejszy regime, mimo jego ciągłych zapowiedzi. Bo cóż reprezentują w Polsce ci, którzy dziś rządzą! Dość przypomnieć znamienne słowa wicepremiera Kwiatkowskiego, wypowiedziane w mowie katowickiej, że gdyby w Polsce przeprowadzono plebiscyt, to obecny reżim poniósłby w społeczeństwie polskim niesamowitą klęskę. A mnie się zdaje — ciągnł dalej prezes Kowalski, — że znalazłaby się jednak w Polsce grupa społeczeństwa, która by się opowiedziała za stanem obecnym. To są Żydzi". Dalej prez. Kowalski omówił rolę robotników w przyszłej Polsce. Wskazał na stanowisko, jakie należy się rodzinie, podkreślił rolę polskiej twórczości w każdej dziedzinie naszego życia. „Jeśli się mówi o stałych czynnikach w państwie, — mówił dalej prezes Kowalski, — to może być mowa o jednym: rządcą i władcą państwa polskiego jest naród polski, ale nie w znaczeniu konstytucji marcowej (sumy jednostek) i nie w znaczeniu konstytucji kwietniowej (bez różnicy pochodzenia, wyznania i narodowości, zbiór obywateli), ale naród jako jedność, duchowy organizm polityczny. Konstytucja kwietniowa za stały czynnik polityczny w Polsce uznana być nie może.

Z zasady: władcą państwa polskiego — naród polski, wywodzi się najkapitalniejszy problem dzisiejszej rzeczywistości: konieczność rozwiązania kwestii żydowskiej. Zjednoczenia narodu nie osiągnie się ani przez namawianie, ani przez wołanie o zgodę. Naród skupia się około jasnego programu i skrytalizowanego obozu ideowego. Kto godzi się na zasadę: 1) państwa narodowego, 2) panowania zasad moralności katolickiej w życiu publicznym i prywatnym, 3) silnej armii, jako zbrojnego ramienia narodu, 4) zdrowego ustroju gospodarcz. którego kamieniem węgielnym jest zasada upowszechniania własności, 5) niezwłocznego pozbawiania Żydów praw politycznych, a następnie usunięcia ich z terytorium państwa polskiego, ten może liczyć na powodzenie konsolidacji. W tym miejscu mówca rozwinął każdą z tych zasad. „Ale nie tylko wystarczy wyznawać ten problem, — mówił dalej adw. Kowalski, — trzeba weń wierzyć i rozpocząć swym życiem prywatnym i publicznym realizację tych zasad. Wszystko inne musi być uznane za manewr taktyczny, obliczony dla osiągnięcia doraźnych celów politycznych. Ci, którzy rządzą Polską swoją dotychczasową działalnością dali temu dowód. Nie przez wybory pięcioprzymiotnikowe polsko - żydowskie do samorządu i parlamentu prowadzi droga do wielkości narodu i państwa, ale przez codzienną twardą walkę o zasady wyżej nakreślone. Krew poległych w walce o narodowe państwo, krew Wacławskiego, Wieśniaka, Bujaka i Kędziory, obowiązuje. Kto woła dla celów aktualnych przedsięwzięć politycznych: „zgoda, zgoda, zgoda", zapominając o tych rzeczach, to my wołamy: „walka, walka, walka aż do zwycięstwa".

Głębokie i porywające przemówienie prezesa Kowalskiego zostało nagrodzone niemilknącymi oklaskami i okrzykami na cześć przywódcy Stronnictwa Narodowego.

Z kolei przemawiał prezes „Pracy Polskiej" Szulc i były radny narodowy Czernik.

Wielką manifestację narodową zakończono odśpiewaniem „Roty" i „Hymnu Młodych".

Obchód Komitetu Miejskiego

Łódź, 3. 5. — Wczoraj odbyły się również uroczystości 3-majowe zorganizowane przez Komitet Miejski.

O godz. 10 w katedrze św. Stanisława Kostki, odprawił nabożeństwo J. E. ks. biskup Jasiński. Również dwie msze św. odprawione zostały na zewnątrz, po obu stronach katedry, przy ołtarzach polowych.

Na Placu Katedralnym odbyła się uroczystość wręczenia wojsku 2 polowych radiostacyj, ufundowanych przez społeczeństwo łódzkie, oraz innej broni.

O godz. 13 odbyła się na ul. Piotrkowskiej 106 defilada przed władzami państwowymi i dowódcą OK gen. Thommé. Przeciągnęły oddziały wojskowe, m. i. również motorowe, P. W., organizacje półwojskowe, straż ogniowa, policja, cechy ze sztandarami itd., a na zakończenie samochody odkażające drużyn LOPP. Wielki entuzjazm wywołała defilada oddziałów wojskowych, a szczególnie zmotoryzowanych.

O godz. 14 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego, odbyła się dekoracja orderem Odrodzenia Polski oraz Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi 83 osób. Orderem Odrodzenia Polski zostali odznaczeni ks. prałat Pogorzelski z Sieradza, inspektor pracy inż. Wyrzykowski, oraz prezes Stowarzyszenia Kupców Chrześcijan Fidler.

Wieczorem odbyła się manifestacja w teatrze dla żołnierzy oraz członków robotniczych organizacyj.

W 17 rocznicę powstania śląskiego

Katowice. (Tel. wł.) W 17 rocznicę trzeciego powstania śląskiego odprawiono w kościele garnizonowym w Katowicach uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze poległych w walkach o niepodległość Śląska powstańców.

Ważne dla przyjeżdżających na Targi do Poznania

Dyrekcje Okr. Kolei Państwowych w Poznaniu informuje, że podróżni udający się na Targi Poznańskie z miejscowości, w których zabrakło kart uczestnictwa, mogą przyjechać do Poznania bez tych kart.

Na podstawie okazanego biletu kolejowego będą mogli oni wykupić na dworcu w Poznaniu karty uczestnictwa, uprawniające do bezpłatnego wstępu na Targi i do 75 pct zniżki kolejowej w drodze powrotnej.

Pryszczyca u ludzi!

Swarzędz. (Tel. wł.). Na terenie m. Swarzędza zanotowano przypadek pojawienia się pryszczycy u ludzi. Mianowicie dr K. Kosmala ze Swarzędza stwierdził u dwuletniej Marii Markiewicz pryszczycę, potwierdzoną przez komisję lekarzy poznańskich w składzie dra Wierusza i dra weter. Miłosia.

Choroba objawia się podobnie jak u zwierząt. Następuje wysoka gorączka, utrata apetytu, ustami idzie ślina, a przede wszystkim na błonach śluzowych jamy ustnej tworzy się rozległe owrzodzenie z obrzękiem.

Choroba przeniosła się z ojca, który dozorował chore krowy. Chorobę ową leczy się przez pędzlowanie jamy ustnej środkami dezynfekcyjnymi.

Chcieli żeby zdjął kapelusz przed pochodem socjalistów

Kraków. (Tel. wł.) W czasie pochodu socjalistycznego w Krakowie zaszedł przykry incydent, który wywołał ogólne oburzenie w mieście.

Gdy pochód socjalistów przechodził ulicą Dunajewskiego, nadszedł prof. U. J. Krzyżanowski wraz z żoną. W pewnym momencie podeszło do niego kilku osobników i zażądało zdjęcia kapelusza. Gdy prof. Krzyżanowski odmówił temu niesłychanemu żądaniu zdjęcia kapelusza przed pochodem socjalistycznym, jeden z osobników uderzył go silnie w głowę, tak że uderzony upadł na ziemię. Dopiero interwencja przechodniów położyła kres zajściu.

Profesora przeprowadzono do bramy jednego z domów, po czym dopiero udał się do swego mieszkania.

Rektor Szafer podał się do dymisji

Kraków. (Tel. wł.). Jak podaje „Siedem Groszy", rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Szafer, podał się do dymisji po powrocie z konferencji rektorów szkół wyższych w Warszawie.

Wiadomość o ustąpieniu rektora Szafera wywołała wielkie wrażenie wśród profesorów i młodzieży.

Co było powodem tej decyzji — na razie nie wiadomo.

Ogólno-polska wystawa filatelistyczna

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek o godz. 10 w salach kasyna garnizonowego przy al. Szucha odbyło się uroczyste otwarcie ogólno-polskiej 5-tej wystawy filatelistycznej.

Otwarcia wystawy dokoonał wicemni. Argasiński w oobecności przedstawicieli władz oraz świata filatelistyki.

Przed aktem otwarcia wygłosił przemówienie prezes komitetu organizacyjnego wystawy i prezes Zw. Stow. Filatelistów w Polsce, płk Bałaban. W odpowiedzi zabrał głos wicemin. Argasiński, składając w imieniu ministra i własnym gratulacje organizatorom wystawy i podkreślając znaczny rozwój filatelistyki polskiej.

Wystawa, zajmująca wszystkie sale kasyna, przedstawia się imponująco zarówno pod względem rozmiarów, jak i treści. Obejmuje ona wszystkie dziedziny filatelistyki i historii poczty.

Skazanie bandyty

Olkusz. (Tel. wł.). Sąd Okręgowy w Sosnowcu, na sesji wyjazdowej w Olkuszu, rozpatrywał sprawę głośnego bandyty Aleksandra Wojdygi, który w sierpniu ub. roku dokonał włamania w celach rabunkowych do mieszkania zamożnego gospodarza w Łanach Średnich — Wiślaka.

Podczas napadu doszło do strzelaniny, w której Wojdyga, strzelając do napadniętych, zastrzelił swego wspólnika Dłużniaka. Sąd skazał bandytę na 2 lata więzienia.

Wybuch w laboratorium

Gorlice. (Tel. wł.). W Gliniku Mariampolskim w rafinerii nafty „Galkar" nastąpił w laboratorium wybuch gazów. Wskutek eksplozji powstał pożar, który jednak w krótkim czasie został ugaszony.

Z laboratorium wyrzucony został siłą wybuchu robotnik Szufnara, który doznał ciężkich poparzeń.

Wystawa w Glasgow

Glasgow. (PAT.) Król angielski Jerzy VI dokonał uroczystego otwarcia wystawy imperialnej w Glasgow, w obecności stutysięcznych tłumów.

Parze królewskiej ludność szkockiej stolicy zgotowała entuzjastyczne powitanie.

Podczas otwarcia wystawy król wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in., iż wystawa stanowi olbrzymie przedsiębiorstwo imperialne, będące symbolem współpracy narodów imperium brytyjskiego. Wystawa wytworzy sposobność spotkania się ludzi różnych narodowości, którzy będą mogli poznać na wzajem swoje poglądy i zagadnienia, co winno sprzyjać porozumieniu pomiędzy narodami.

W chwili otwarcia wystawy bateria artylerii dała salwę honorową — 21 wystrzałów. Podczas uroczystości dokonała lotu nad terenami wystawowymi eskadra samolotów.

Helium w Brazylii

Rio de Janeiro. (PAT.) Z Bello Horizonte donoszą, że niemiecki badacz Hitzler Józef znalazł w municypiach Pomba Tocandins tak wielkie ilości gazu helium, że rywalizować one mogą z ilościami dysponowanymi przez Stany Zjednoczone, Sowiety i Kanadę. Dalsze poszukiwania trwają.

A kiedy u nas?

Wiedeń. (Tel. wł.). W poniedziałek otrzymali wypowiedzenie wszyscy redaktorzy Żydzi, pracujący jeszcze w redakcjach pism wiedeńskich.

Odkryto pokłady manganu

Końskie. (Tel. wł.). Polski przemysł górniczy w Blizynie odkrył na terenach nad Nidą, w powiecie pińczowskim, pokłady rudy manganowej.

Wstępna analiza próbek wykazała zawartość 59 i pół pct manganu.

Granat wybuchł w rękach chłopca

Czerniowce. (Tel. wł.). W Turnu-Severin 16-letni Jerzy Sefanescu znalazł na polu granat, pochodzący z wielkiej wojny.

Granat wybuchł w rękach chłopca, zabijając go na miejscu.

Złożenie listów uwierzytelniających

Warszawa. (Tel. wł.). Złożenie listów uwierzytelniających przez ambasadora Rumunii Ryszarda Roansovisci nastąpi w połowie maja. (w)

Przejazd śmierci

Lizbona. (Tel. wł.). W okolicy Viana Castello najechał pociąg na przejeździe kolejowym na autokar. 21 osób poniosło śmierć, a 19 cięższe i lżejsze rany.

Wojska narodowe zdobywają Hiszpanię

Nowe działania wojenne — Dotychczasowe zdobycze — Anarchia w „czerwonej" stolicy

Madryt. (Tel. wł). Korespondent agencji Havasa donosi z frontu, że wojska narodowe podjęły od Teruelu pod miastem Aliaga ofensywę. W działaniach wojennych wzięła przede wszystkim udział artyleria i lotnictwo bombardujące.



GEN. ARANDA, którego korpus działa w prowincji Castello.

Mimo niesłychanie intensywnej akcji wojsk narodowych uderzenie na pozycje „czerwonych" nie dały rezultatów. Czołgi i piechota narodowa skierowały wobec tego atak ku dolinie Branche na wschód Alambra. Wojska „czerwone" przystąpiły do kontrofensywy i zdołały się usadowić na linii Colado Alto i Veritice Sananton w pobliżu drogi Aliaga - Morade - Rubielos. Wojska narodowe po niezwykle krwawym kontrataku zdołały wyprzeć „czerwonych" z zajętych placówek i zatrzymały się na tych punktach.

W obecnej sytuacji wojska narodowe zajęły około 330.000 km kw. Pod rządami „czerwonych" znajduje się 175.000 km kw. W rękach wojsk narodowych znajdują się prowincje: Sevilla, Kadiks, Huelva, Kordowa, Grenada, Malaga, Badajoz, Toledo, Avila, Segovia, Burgos, Santander, Logrono, Soria, Teruel, Saragossa, Huesca, Pampeluna, Vitoria, Bilbao, San Sebastian, Leon, Zamora, Salamanka, Valladolid, Palencja, La Coruna, Lugo, Orense, Pontevedra, Oviedo, Palma na Majorce, Santa Cruz, Las Palmas i Lerida. Pod rządami wojsk narodowych znajduje się ogółem 36 prowincyj, w rękach zaś „czerwonych" 14. Poza tym pod rządami wojsk narodowych znajduje się protektorat w Maroku hiszpańskim oraz kolonie Infi, i Gwinea. Spośród wysp hiszpańskich wszystkie, za wyjątkiem Minorki na Balearach, znajdują się w rękach wojsk narodowych.



GEN. MOSCARDO którego korpus działa na północ od Lerida

Wśród korespondentów zagranicznych przeważa opinia, że los „czerwonych" jest przesądzony. Sukcesy wojsk gen. Franco zmierzają systematycznie do likwidacji „czerwonych" gniazd oporu. W związku z tym przypominają poszczególne fazy działań wojennych armii gen. Franco.

Według zestawień wojska narodowe zdobyły po kolei, najpierw Maroko (18 lipca 1936), Burgos (19. 7. 36), Sevilla (19. 7. 36), Irun (5. 9. 36), Toledo (27. 9. 36), Oviedo (17. 10. 36), Malaga (8. 2. 37), San Sebastian (19. 6. 37), Gijon (21. 10. 37), Teruel (22. 2. 38), Huesca (23. 3. 38), Lerida (3. 4. 38) i Vinaroz (15. 4. 38).



GEN. VARELA, zwycięski wódz armii narodowej.

Z Barcelony donoszą, że zarówno w stolicy Katalonii, jak i w Madrycie odczuwa się wielki brak amunicji jak i środków żywnościowych. Przewidziane transporty żywności z Murcji dotąd nie nadeszły. Ludność miast, znajdujących się pod rządami „czerwonych", demonstruje przeciwko tym rządom i domaga się poddania wojskom narodowym. Oficerowie i emisariusze sowieccy, którzy tak doniosłą rolę odgrywali w wojskach „czerwonych", opuszczają pośpiesznie Hiszpanię.

Wojska narodowe, które po gwałtownej ofensywie doszły do morza i odcięły Barcelonę od Walencji, przystąpiły obecnie do wyrównania frontu i stworzenia baz na swych tyłach. W najbliższych dniach przewidziane jest wzmożenie działań wojennych i podjęcie gwałtownej ofensywy, która doprowadzi do zlikwidowania rządów „czerwonych" w Barcelonie.



Gen. Franco osobiście kieruje działaniami wojennymi na froncie aragońskim.

Mina w dzielnicy uniwersyteckiej w Madrycie

Madryt. (PAT). W ciągu nocy ubiegłej wojska rządowe wysadziły minę w dzielnicy uniwersyteckiej. Część instytutu przeciwrakowego została zburzona. Ruiny gmachu zostały natychmiast obsadzone przez milicjantów. Gwałtowne natarcia powstańców, usiłujących odbić utracone stanowisko, zostały odparte.

W ciągu ostatnich 2 miesięcy zabrano 20 000 km kw.

Saragossa. (PAT). W chwili obecnej obie walczące strony koncentrują swe działania w dwóch zasadniczych punktach: na wysuniętych placówkach pod Teruelem i wzdłuż wybrzeży śródziemnomorskich.

Wojska gen. Franco, po szczęśliwie przeprowadzonej operacji pod Alfambra i dotarciu oddziałów galicyjskich do morza, znacznie skróciły linię frontu, która przed tymi operacjami ciągnęła się na przestrzeni 125 km, a obecnie skróciła się co najmniej do 80. W poszczególnych punktach tego odcinka wojska rządowe bronią się zaciekle, mimo to jednak doskonale taktyczne manewry wojsk gen. Franco zmuszają je do odwrotu.

Zdaniem miarodajnych czynników powstańczych, oddziały rządowe na wszystkich frontach rozporządzają dobrym materiałem bojowym — posiadają potężną artylerię, dostateczne ilości samolotów i czołgów, jednakże akcja poszczególnych rodzajów broni nie jest skoordynowana, a dowództwo nie stoi na tej wysokości, jakiej wymaga materiał ludzki, którym rozporządza. Odwaga wojsk rządowych i jej niejednokrotne poświęcenie nie wystarczają, by przeciwstawić się nieustannym manewrom okrążającym wojsk gen. Franco. Tym właśnie manewrom powstańcy zawdzięczają swe ostatnie sukcesy.

Ostatnie niepogody wstrzymały działania bojowe. Ten chwilowy spokój jest bardzo potrzebny wojskom gen. Franco, gdyż trzeba to wziąć pod uwagę, w ciągu ostatnich dwóch miesięcy powstańcy zdobyli teren 200 km długości i 100 szerokości tak, że dalsze szybkie posuwanie się naprzód odbiłoby się na organizacji tyłów. Poza linią frontu trwa ożywiona akcja organizacyjna i czynione są pośpieszne przygotowania do dalszych zakrojonych na nie mniejszą skalę działań bojowych.

Inspekcja w samochodach pancernych

Nowe akty gwałtu i terroru w Palestynie

Jerozolima. (PAT.) W całej Palestynie zaznaczyła się ponowna fala terrorystycznych zamachów na osiedla, autobusy i linie kolejowe. W licznych miejscowościach uległy przerwaniu połączenia telefoniczne.

Wzrost działalności sabotażowej przypisywany jest ogólnie przybyciu komisji podziału Palestyny, którą pod silną eskortą wojskową, zaopatrzona w samochody pancerne i liczne karabiny maszynowe objeżdża kraj.

Prasa arabska w gwałtowny sposób zwalcza realizację projektu zamknięcia północnej granicy Palestyny płotem z drutu kolczastego, naładowanego elektrycznością.

Zapora ta wysoka na 3 metry i sięgająca na 7 m w głąb ziemi, będzie miała 80 km długości, a koszt jej wynosić będzie 160 tys. funtów.

Trzej policjanci arabscy, ranni w czasie napadu na posterunek policji w Assour zmarli w ciągu nocy.

Ogółem więc zabito 9 policjantów, czyli całą załogę posterunku. Oddziały wojskowe i policja w dalszym ciągu poszukują sprawców napadu.

Jerozolima. (PAT). W związku z wymordowaniem załogi posterunku policyjnego pod Assour dokonano 60 aresztowań. W Nazarecie wysadzono dynamitem 7 domów.

Dlaczego Anglia uznała cesarstwo etiopskie

Sprawa Abisynii a Hiszpania — Powszechne uspokojenie na przyszłość

Londyn. (Tel. wł.) Premier Chamberlain wygłosił w Izbie Gmin przemówienie w sprawie ostatnich rokowań angielsko-włoskich i układu między W. Brytanią i Włochami, podpisanego w Rzymie, w którym m. in. powiedział, że uznanie podboju Abisynii przez Włochy jest oczywiście rzeczą suwerennej decyzji każdego państwa. Jedyną okolicznością, która moralnie usprawiedliwia to uznanie, jest powszechne uspokojenie w przyszłości. To powszechne uspokojenie jest niemożliwe bez załatwienia sprawy hiszpańskiej i dlatego właśnie załatwienie tej sprawy jest warunkiem wejścia w życie układu włosko-brytyjskiego.

Gdy Francja zdoła pomyślnie załatwić swe sprawy z Włochami i zawrzeć podobny układ, jaki my zawarliśmy — będzie to krok naprzód na drodze rozjaśnienia horyzontu europejskiego. Nie tylko Francja wypowiedziała życzliwą ocenę układu brytyjsko-włoskiego. Państwa bałkańskie przesłały nam gorące powinszowania a prasa europejska z jednym wyjątkiem przyjęła układ przychylnie. Prezydent Roosevelt również wykazał przychylne zainteresowanie układem.

19 osób i klejnoty wartości 12 milionów franków

zginęło w katastrofie lotniczej pod Brindisi

Rzym. (Tel. wł.) Jak już donosiliśmy, koło Brandisi uległ katastrofie samolot, kursujący na linii Tirana-Rzym. W katastrofie tej poniosło śmierć 19 pasażerów. W Neapolu odbył się pogrzeb ofiar katastrofy. 19 trumien, pokrytych sztandarami o barwach włoskich, przenieśli faszyści na cmentarz w Formia. Sekretarz federalny partii faszystowskiej dokonał u wrót cmentarza apelu ofiar katastrofy.

Jak donoszą „Danziger Neueste Nachrichten", wśród ofiar katastrofy znajduje się kierownik gdańskiej policji politycznej Groetzner.

W czasie katastrofy samolotowej zginęły bez śladu klejnoty wartości 12 milionów franków, należące do jednego z jubilerów paryskich.

Klejnoty te przywiózł on do Tirany, aby umożliwić królowi albańskiemu dokonanie wyboru prezentu ślubnego dla żony. Ogólnie przypuszczają, że klejnoty uległy zniszczeniu podczas pożaru, który wybuchł po wypadku samolotu.

Francja dąży do naprawy stosunków

Paryż. (PAT) W dniu 2 bm. podpisany został szereg dekretów, mających na celu zapoczątkowanie dzieła odbudowy gospodarczej Francji. Dekrety te dadzą się podzielić na kilka grup.

Do grupy pierwszej należą zarządzenia, mające na celu popieranie produkcji, a w szczególności ruchu inwestycyjnego. Na ich podstawie przedsięwzięte więc zostaną posunięcia, zmierzające do ożywienia budownictwa mieszkaniowego w mieście i na wsi. W tym samym kierunku pójdzie akcja burzenia starych domów. Dla poparcia inwestycyj przemysłowych przewidziane są ulgi podatkowe. Podobnie zastosowane zostaną ułatwienia i ulgi, mające na celu ożywienie eksportu. Dalsze dekrety, należące do tej grupy, popierają budownictwo morskie, przedłużają przepisy o pomocy dla budownictwa okrętowego, oraz zwracają specjalną uwagę na popieranie rozwoju rzemiosła. Wreszcie osobny dekret zawiera przepisy dla popierania turystyki we Francji.

Grupę drugą stanowią dekrety, dotyczące organizacji pracy i regulujące zagadnienie natury socjalnej. Problemy, objęte tą grupą, są następujące: nauczanie fachowe i przygotowanie kadr wykwalifikowanych robotników, złagodzenie przepisów o 40-godzinnym tygodniu pracy, organizacja bezpieczeństwa pracy, ochrona krajowych rąk roboczych.

Do trzeciej grupy należą dekrety o organizacji i rozszerzeniu kredytu. Mają one na celu: rozszerzenie obrotu kredytowego w drodze ułatwień natury fiskalnej, mobilizację kredytów dla finansowania rynku publicznego, ułatwienie gospodarowania w drodze przymusowej akceptacji rat.

Wreszcie ostatnia grupa dekretów zmierza do stopniowego uzdrowienia struktury budżetu oraz do jego zrównoważenia. Ma to być osiągnięte w drodze: ostrej kontroli przyznawania i wykorzystywania kredytów oraz wykonania budżetu. Wprowadzenia wyjątkowej daniny, wprowadzenia dodatkowego podatku od zysków przedsiębiorstw, pracujących dla obrony narodowej.

Wszystkie dekrety zostaną stopniowo opublikowane, poczynając od dnia 3 bm.

Francja usuwa niemiłych cudzoziemców

Paryż. (PAT.) Dekret w sprawie zarządzeń policyjnych wobec cudzoziemców, zatwierdzony na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów, przewiduje, że wszyscy cudzoziemcy, przebywający na francuskim terytorium nielegalnie, mają w ciągu miesiąca albo zalegalizować swój pobyt, albo opuścić Francję.

Emigranci polityczni, którzy nie mogą powrócić do swych krajów, będą mogli wystosować odpowiednie prośby do ministerstwa spraw wewnętrznych. Cudzoziemcy, przebywający legalnie, a których pobyt we Francji jest niepożądany, będą o zamiarze ich wysiedlenia zawczasu zawiadomieni. Decyzja w tej sprawie będzie należała do ministra spraw wewnętrznych. Zwiększono kredyty, pozwalające na skuteczniejszą kontrolę cudzoziemców na granicach i wewnątrz kraju oraz wyznaczono specjalny kredyt w kwocie 5 milionów franków na odstawianie do granicy cudzoziemców pozbawionych środków

Kultura rolna na Litwie

(Od własnego korespondenta „Orędownika").

Kowno, w kwietniu.

Rolnictwo na Litwie jest podstawą bytu narodu. Z ziemi Litwin czerpie wszystko: rolnik utrzymanie, robotnik zarobek, rząd podatki itd. Kraj nie posiada innych bogactw, jedynym źródłem bogactwa jest ziemia. Litwin kocha ziemię, jest do niej szczególnie przywiązany, widzi w niej spuściznę przodków. Długo się zastanawia, nim się zdecyduje na jakąś zmianę w roli. Chciałby mieć swój kawał ziemi takim, jakim był za życia ojca i przed jego bytowaniem. Jeśli musi usunąć drzewo, będące przeszkodą dla oracza, czyni to z największą niechęcią. Znane jest powiedzenie litewskich rolników: Nie sadziłem drzewa, to też i rąbać go nie będę.

Rolnik litewski, jak widzimy, jest konserwatywny. Pomimo tego stwierdzić należy, że jego konserwatyzm już dostał w łeb. Ustępuje on coraz bardziej pod wpływem konieczności. Rolnictwo idzie naprzód, modernizuje się. O tę modernizację stara się usilnie rząd. Na obszarach, uzyskanych drogą reformy agrarnej, zakłada wzorowe gospodarstwa. Oddaje je w ręce fachowe. Zaś tam, gdzie jednostki są zbyt małe, by tworzyć gospodarstwo wzorowe, fachowcy wykonują nadzór nad kilku gospodarzami. Reforma agrarna, która wcale nie jest ukończona, robi eksperymenty. Niektóre dają efekt ujemny, jednak większość prób, przyznać trzeba, dała dobre wyniki i znacznie podniosła kulturę rolną. Dużo też zawdzięcza się spółdzielczości, zwłaszcza kredytowej i budowlanej, która jest doskonale zorganizowana i dociera do najbardziej zaniedbanych okolic.

Tylko eksperyment rządu z lasami musi budzić zastrzeżenia. Kto miał sposobność przejechać Litwę wzdłuż i wszerz, stwierdził naocznie, że rząd niszczy lasy. Na każdej stacji leżą góry drzewa, przeznaczonego na wywóz. Lasy zostały nietylko przerzedzone. W znacznej części zniknęły z powierzchni. Nie ma człowieka, który by tę gospodarkę pochwalał.

Oprócz ziemi uprawnej, którą rząd otacza szczególną troską, mamy w Litwie dużo ziemi, leżącej odłogiem, której nigdy nie dotknął pług. Są to w znacznej części moczary, porośnięte krzakami i zarzucone różnym balastem. Zamienianie tych obszarów na ziemię uprawną dałoby państwu wielkie możliwości. Rząd dotychczas w tym kierunku nic nie zrobił. Może nie posiada ku temu funduszów. Być może, że umyślnie zostawia tę robotę dla przyszłych pokoleń, bo wiadomo, że na Litwie przeludnienia nie ma.

BALTICUS.

Rozruchy na Jamajce

Londyn. (PAT). Reuter donosi z Kingston na Jamajce, że policjanci, którzy udali się na podmiejskie plantacje w celu aresztowania przewódców strajku, zostali zaatakowani przez tłum, złożony z tysiąca strajkujących. Policjanci zostali zmuszeni do użycia broni. Czterech strajkujących zostało zabitych, 7 rannych. Strajkujący podpalili plantację na przestrzeni około 1500 akrów.

Nowe zajście japońsko-angielskie

Szanghaj. (PAT.) Na szosie nankińskiej wybuchła bomba, rzucona przez nieznanych sprawców na japoński samochód ciężarowy. Jedenastu Chińczyków odniosło rany. Wypadek zdarzył się w pobliżu brytyjskiego posterunku policji. 6 japońskich żandarmów weszło do kancelarii posterunku. Władze brytyjskie założyły protest przeciwko naruszeniu przez Japończyków obszaru kontrolowanego przez Anglików, żądając wycofania żandarmów.

Kryzys kolei w Stanach Zj.

Nowy Jork (ATE). Zjazd delegatów 139 towarzystw kolejowych w Chicago postanowił obniżyć od 1 lipca o 15 pct zarobki blisko milionowej rzeszy robotników kolejowych.

Postanowienie to powzięte zostało w związku z kryzysem, jaki przeżywają obecnie koleje amerykańskie. Sytuacja ekonomiczna towarzystw kolejowych uważana jest dziś za znacznie trudniejszą aniżeli w roku 1932, kiedy obniżono płace urzędnikom kolejowym o 10 pct.

W razie zastosowania nowej uchwały zarobki łączne wszystkich robotników zmniejszone zostaną o 250 milionów dolarów rocznie. Powiadomiona o uchwale organizacja robotników kolejowych oświadczyła, że podobne zarządzenia nie przyczyniają się do poprawy gospodarczej w kraju i, że tym razem robotnicy stawią opór.

Bluźniercze „wyznanie wiary"

Wypowiedzi przywódców hitlerowskich wynoszące „Führera" do rzędu bóstwa

Berlin. (KAP.) Znany z wystąpień przeciw chrześcijaństwu Julius Streicher obwieszcza we Frankfurcie nad Menem: „Bóg pobłogosławił Adolfowi Hitlerowi i jego dziełu, Bóg był i jest z tymi, o których się często mawiało, że nie mają wiary! Bóg był z nami i Wodzem!"

Jeszcze dalej idzie przywódca frontu pracy Ley mówiąc w Bonn: „Na tej ziemi wierzę jedynie w Adolfa Hitlera. Wierzę w niego oraz w Boga i Pana, który mię stworzył i nami kieruje, i wierzę, iż Bóg ten zesłał nam Adolfa Hitlera".

Marszałek Göring w mowie wygłoszonej 8 kwietnia w Berlinie mówił, że połączenie Austrii z Rzeszą „było misją zwierzoną Wodzowi przez Opatrzność" i „dlatego Hitler urodził się w Austrii".

Koroną jednak wszystkich bluźnierstw są chyba następujące słowa w „Deutsche Volkskirche": „W Niemczech 20. wieku pięść Adolfa Hitlera stała się pięścią bożą, a żołnierze Trzeciej Rzeszy wkraczający do Austrii są obrońcami Boga. Dlatego, kto w imię jakichkolwiek teologij z nami się nie połączy, popełnia grzech ciężki"... itd.

Taktyka Rzeszy Niemieckiej

Dąży do przesunięcia punktu ciężkości z Londynu do Pragi

Berlin. (PAT). Na podstawie wynurzeń dobrze poinformowanych kół politycznych można przypuszczać, że taktyka Rzeszy wobec sprawy Niemców sudeckich w najbliższej przyszłości polegać będzie: 1) na dążeniu do przesunięcia punktu ciężkości z Londynu do Pragi, i 2) na odegraniu sprawy ustosunkowania się Rzeszy do zagadnienia swoich mniejszości w Czechosłowacji od dyskusji międzynarodowej.

„Essener National Ztg.", którym czynniki miarodajne posługują się często dla ujawnienia swych poglądów pisze:

„Rozwiązanie sprawy Niemców sudeckich musi nastąpić w samej Czechosłowacji. Jeżeli rządy angielski i francuski posiadają faktycznie żywotne interesy w uspokojeniu na obszarze środkowej Europy i zagadnień, związanych z Czechosłowacją, to uczynią z pewnością najlepiej jeżeli inicjatywę swoją przeniosą z Berlina do Pragi, aby tam zachęcić do rozsądku i trzeźwej oceny położenia".

Przez Wołyń którym już nie rządzi woj. Józewski

(Od własnego korespondenta „Orędownika").

Lwów, w kwietniu.

Wracając onegdaj z Warszawy do Lwowa umyśliłem wstąpić na Wołyń, aby zebrać nieco na miejscu materiałów do ostatnich zmian w tym pięknym kraju — zmian, które przedstawiają się bardzo interesująco i są dla całości państwa polskiego bardzo ważne. Dowiedziałem się rzeczywiście bardzo wiele, ale dziś nakreślę tylko wrażenia z podróży i pobytu w największym mieście Wołynia, którym wcale nie jest stolica województwa Łuck, lecz miasto Równe.

W wagonie bezpośrednim Warszawa—Równe publiczność nie bardzo rozmaita. Jacyś podchorążowie jadący zapewne z urlopów i kilka poza tym „cywilnych" twarzy chrześcijańskich, a zresztą sami Żydzi i Żydzi. Podchorążowie układają się do snu, bo pewnie urlop wycisnęli do ostatnich granic, jak cytrynę, i muszą jutro zgłosić się do zajęć służbowych. Obok mnie z lewa młody Aryjczyk, z prawej Żyd, naprzeciw trzej Żydzi. Najbardziej rozmowne jest moje żydowskie vis à vis, osobnik z jakąś odznaką kombatancką w butonierce. Może ma odznakę z Nieświeża? Nie mam nic do stracenia, chcę się zresztą dowiedzieć jak najwięcej.

Żyd i nauczyciel

Okazuje się, że Żyd jest częściowo tylko interesujący. Jest właścicielem wielkiej firmy, która zajmuje się dostawą chmielu do browarów. Dostarcza ten chmiel firmom w Polsce i za granicą: w Rumunii, Jugosławii, na Węgrzech. A jaki jest patriotyczny! Jak tylko w Jugosławii przeczytał o konflikcie polsko - litewskim, zaraz się zgłosił do samego attaché polskiego w Białogrodzie. Czy Polska go wzywa pod broń? Attaché — tak sobie tę scenę wyobrażam, gdyby się odbyła naprawdę — przypatrzył mu się uważnie i powiedział: może pan spokojnie do Polski nie wracać...

Opowiada mi szczegółowo o produkcji i sprzedaży chmielu. Wschodnia część Lubelszczyzny i Wołyń produkują chmiel w wielkich ilościach. Produkcja jest w rękach właścicieli ziemskich: Polaków, Czechów — na Wołyniu są osady czeskie — i Żydów. Handel tym cennym produktem wyłącznie w rękach żydowskich. Eksport wyłącznie w rękach żydowskich. Oszustwa eksportowe wyłącznie popełniane przez Żydów. Właśnie moje vis a vis opowiada mi szczegółowo, jak się to robi. Oczywiście — broń Boże — on się tym procederem nie zajmuje, on jest porządnym kupcem, — ale inni? Ci umieją zarobić! Powiedzmy np. — poucza mnie — premia eksportowa za cetnar chmielu wynosi 50 zł. Wtedy kupuje się w Polsce zepsuty chmiel po cenie 10 zł za 100 kg i wywozi, żeby go gdzieś później wyrzucić, a premię się inkasuje. A gdzie waluta za eksportowany chmiel?

— O! waluta zawsze się znajdzie!

Wreszcie rozmowny Żyd zasypia...

Mój sąsiad z lewej to nauczyciel ludowy, który z urlopu świątecznego wraca spod Gniezna do swojej za rzekami i lasami wioski na Polesiu. Dzielny człowiek: opowiada mi przez ile rzek będzie się przeprawiał, jadąc tych kilkadziesiąt wiorst od stacji kolejowej do swojej szkoły. Wypytuję go szczegółowo o warunki pracy, o ludzi, o stosunki. Na wsi polskiej taki nauczyciel jest wszystkim. Gdzieś tam jeszcze, kilkadziesiąt wiorst dalej, jest parafia i ksiądz rzymsko-katolicki. Nauczycielstwo jest z najwyższym uznaniem dla księży, którzy też darzą nauczycieli swoim zaufaniem. W twardych warunkach poleskich muszą się Polacy trzymać razem. Zapewne dlatego m. i. akcja Związku Nauczycielstwa Polskiego przeciw duchowieństwu nie znajduje głębszego oddźwięku wśród nauczycielstwa poleskiego.

Robi się powoli dzień, pociąg przebiega przez urodzajne czarnoziemne pola. Wydajność tych pól pod rządami polskimi wzmogła się znacznie. Min. Poniatowski robił co mógł, aby podnieść poziom wsi wołyńskiej. Starał się ułatwić sytuację swojemu przyjacielowi, wojewodzie Józewskiemu. Państwo polskie dawało i daje chłopu wołyńskiemu wyższą kulturę rolną i równocześnie... politykę wojewody Józewskiego. Zbieżność tych zjawisk chłop zrozumiał tak, jak tego chciał p. Józewski. Rozmyślam nad tymi sprawami i obserwuję skomasowane wsie, wyróżniające się odosobnieniem swych zagród — chutorów, jak Rusini wołyńscy mówią — od zwartych wsi małopolskich.

W Równem

Wysiadam — Równe. Jedno z wielu na sposób rosyjski zabudowanych miast. Rozległe, domy przeważnie niskie, zbudowane z jakiejś specjalnej żółtej cegły, jak gdyby pomalowane na „kazionny" rosyjski kolor. Od Żydostwa aż czarno. Na ulicach sprzedają kolporterzy żargonowe gazety. Wyraziście odróżniają się od siebie: z czerwonej cegły kościół katolicki gotycki i jasno-żółta, o zielonych kopułach cerkiew prawosławna.

Mało mam czasu, więc uwijam się po mieście prędko. Mijam park wystawowy, w którym co roku odbywają się Targi Wołyńskie. Nie znam tej instytucji i może jestem uprzedzony, ale jej zamknięte obecnie pawilony przypominają mi „domki potemkinowskie". Czy Wołyń potrzebuje osobnych targów, czy też woj. Józewski ich potrzebował?

Moi przyjaciele wołyńscy opowiadają mi szczegółowo, w jaki sposób woj. Józewski nie został honorowym obywatelem m. Równego. W dniu 25 kwietnia żegnał się z województwem w Łucku. Były jakieś bliżej nikomu nieznane delegacje społeczeństwa polskiego, były delegacje stowarzyszeń ukraińskich, pozakładanych przez p. wojewodę, chóry ukraińskie śpiewały dumki stepowe i piosenki legionowe, było przyjęcie w „Ridnej Chacie", wszyscy p. Józewskiego żałowali i wiele łez poplynęło, ale jednego punktu w programie zabrakło: wręczenia dyplomu honorowego miasta Równego. W sobotę nad tym obywatelstwem miała obradować rada miejska w Równem. Burmistrz, p. Wołk, podkreślił w zaproszeniach, iż pp. radni proszeni o zjawienie się „w uroczystych strojach". Wszystko się miało odbyć wedle znanego w całej Polsce szablonu, ale większość radnych polskich miała już tego bizantynizmu dość i oświadczyła p. burmistrzowi, że na posiedzenie przyjdzie i będzie przemawiać i głosować przeciw uczczeniu p. Józewskiego. Wobec tego posiedzenie się nie odbyło.

Gimnazjum i cerkiew

Teraz ze zmieszanymi uczuciami żalu i irytacji pokazują mi przyjaciele rówieśnicy wyniosły gmach, niezupełnie jeszcze wykończony, a przeznaczony na gimnazjum „ukraińskie". Gmach ten dla Ukraińców buduje samorząd powiatowy. Kosztował już kilkaset tysięcy i resztę wydatków miało ponieść samo społeczeństwo „ukraińskie". Kiedy jednak w ciągu paru lat to społeczeństwo ani grosza nie zebrało, sejmik uchwalił, iż w gmachu znajdzie pomieszczenie szpital samorządowy. Wtedy jednak wkroczyły władze nadzorcze i wywarły nacisk, tak iż znowu uchwalono, że w gmachu ma być gimnazjum „ukraińskie" i że wydział powiatowy ma na ten cel wyłożyć dalsze sto tysięcy złotych. Jeżeli uchwała ta zostanie zrealizowana, gimnazjum wybudowane dla „społeczeństwa", które ani grosza na ten cel nie złożyło, będzie wspanialsze, niż gimnazjum państwowe.

Jest poniedziałek 26 kwietnia, drugi dzień świąt wielkanocnych wedle kalendarza prawosławnego. Mijam małą cerkiew prawosławną, procesja dookoła cerkwi śpiewa wedle liturgii zukrainizowanej. W głównej żółto-zielonej cerkwi zachowany jest język liturgiczny starosłowiański, tu nowy nieustalony, ale już zaborczy — „ukraiński".

Przewodnicy moi wskazują mi cały obszar w rejonie „ukraińskiej" cerkwi i „ukraińskiego" gimnazjum, budowanego przez samorząd. Tu ma być twierdza ukrainizmu w Równym. Wszystkie te parcele należą do instytucyj ukraińskich. Jakby św. Jur we Lwowie.

Szempliński i król Sobieski

— A cóż to? — nagle pytam.

Ulica T. Szemplińskiego? Przecież Szempliński to dyrektor oddziału B. G. K. w Równem! Poznałem go na zjeździe oficerów w marcu. Bronił tak gorąco polityki woj. Józewskiego. Czy to od niego nazywa się ta ulica?

— Tak! — odpowiadają mi z flegmą! — U nas to już tak po wołyńsku, a raczej po „józewsku". Ma swoją ulicę Jan Sobieski, ale też ma Tadeusz Szempliński. I nawet ul. Szemplińskiego przedstawia się lepiej.

Pomyślałem sobie, że — u licha — nie z byle kim miałem przyjemność. Nie brak znakomitości na tym Wołyniu! A może my im robimy krzywdę tym wszystkim wybitnym mężom? I postanowiłem dowiedzieć się i raz wreszcie napisać, jak to było na Wołyniu. Ale nie będzie to już reportaż.

MARIAN ROJEK.

Narodowe biegi na przełaj

W dniu święta narodowego odbyły się w całym kraju biegi na przełaj, w których większa liczba zawodników startowała w mniejszych miastach. Start odbył się wszędzie na znak gongu nadany przez radio.

W Poznaniu bieg narodowy nie odbył się, gdyż przeprowadzony on zostanie w ramach biegu „Kuriera Poznańskiego".

W Zakopanem startowało 50 zawodników. Seniorzy (5000 m) 1) Nowacki (Zak.) 18:17, 2) Pilsak, 3) Roehr (Austria).

Panie (1200 m) 1) Korzeniowska. Juniorzy (2000 m) 1) Doroba. Młodzicy (1600 m) 1) Harpiniak.

We Lwowie start. 69 zaw. Seniorzy (5000 m): 1) Korzeniowski (Pogoń) 13:54.1. Juniorzy (2000 m): 1) Turmański 4:38.2.

W Bydgoszczy start. 73 zaw. Trasa wynosząca 3 kl była stosunkowo łatwa. Zwyciężył Wojdecki (Sokół Bydg.) 10:54.8, 2) Siemieniecki (Sokół Bydg.) 10:58.9, 3) Szulc (WKS Bydg.)

W Białymstoku start. 200 zaw Seniorzy (6500 m) 1) Półtorak (Ognisko) 19:14.8.

W Grudziądzu start. 300 zaw Młodzicż (2000 m) 1) Tywelski (WKS) 10:08. Seniorzy (3000 m) 1) Ewert 10:11. Wojskowi (3000 m) 1) kpr Lewicki 10:15.4.

W Wilnie start. 178 biegaczy. Dystans 6 km 1) Cybulski (Saperzy) 17:35.

W Krakowie start. zaledwie 18 zawodników. Seniorzy (2500 m) 1) Soldan (Crac.) 6:05.6, 2) Kozłowski, 3) Rzucidło.

II. zjazd klubowy PTK

Poznań — W organizowanym przez delegaturę poznańską Polskiego Touring Klubu po raz drugi automobilowym zjeździe klubowym do Poznania na Międzynarodowe Targi Poznańskie uczestniczyło ogółem 38 zawodników z Poznania, Łodzi, Warszawy i Katowic, startując z różnych miast kraju. Zjazd odbył się sprawnie i bez wypadku. W regulaminem określonym czasie przybyło do mety w Poznaniu 30 zawodników, z których 28 zostało sklasyfikowanych. Z wyjątkiem jednego uczestnika, wszyscy uzyskali punkty dodatnie.

Niespodziewane zwycięstwo odniosła Bożena Perkowska (Poznań) na Citroenie, która osiągnęła 265 punktów. Z różnicą jednego punktu sklasyfikowany został na drugim miejscu Roger Domagalski (Poz.) na Mercedes-Benz (264 p.). Dalsze miejsca zajęli: 3) kpt. „Bronikowski" (Warszawa) na Tatrze — 261.92 p., 4) H. Howorkowa (Pozn.) na Adlerze — 261.44 p., 5) St. Łączkowski (Pozn.) na Fiat 1500 — 258 p., 6) G. Helmboldt (Katowice) na Tatrze — 250 p., 7) Ch. Jouanne (Pozn.) na Hansa — 242 p., 8) Zb. Kręglewski (Pozn.) — 241 p., 9) R. Lewandowski (Łódź) — 227 p., 10) J. Leśniewski (Warsz.) — 223 p.

W konkurencji zespołowej pierwsze miejsce zajęła delegatura poznańska z 2793 punktami, zdobywając po raz trzeci i na własność puchar Targów Poznańskich. Drugie miejsca zajęła Łódź z 2072 punktami. (a)

WKS Poznań — WKS Grudziądz 10:6

Poznań. — W sali pięściarskiej Okr. Ośrodka W. F. odbyło się ćwierć finałowe spotkanie o drużynowe mistrzostwo armii między zespołami mistrzowskimi Pomorza i Poznania. Drużyna WKS Poznań która pokonała zasłużenie ósemkę Grudziądza, walczyć obecnie będzie w półfinale. Bez rozgrywek do finału zakwalifikowała się — jako jedyna drużyna przynależna do PZB — WKS Flota z Gdyni.

Walki stały na zadawalającym poziomie technicznym, chociaż tylko jedna zakończyła się decyzją sędziowską. Sędziował dobrze p. plut. Rosada. Publiczności, przeważnie wojskowych, zebrało się dużo.

Wyniki przedstawiają się następująco:

W wadze piórkowej — kpr. Stasiuk Mateusz (Grudziądz) zwyciężył w 2 starciu przez k. o. kpr. Chlebowskiego Kazimierza (Poznań).

W lekkiej — kpr. Jarmuż Marian (Poznań) wygrał w 2 starciu przez k. o. z kpr. Ciesielskim Henrykiem (Grudziądz).

W półśredniej — kpr. Bies Brunon (Grudz.) zwyciężył w 1 starciu przez techn. k. o. kpr. Boguszyńskiego Edmunda (Pozn.)

W średniej — kpr. Krawczyk Waldemar (Pozn.) odniósł zwycięstwo przez k. o. w 1 starciu z kpr. Myszkem Janem (Grudz.), a w drugiej walce kpr. Wasiak Stanisław (Pozn.) zwyciężył w 3 starciu przez techn. k. o. kpr. Kowalskiego Ignacego.

W półciężkiej — kpr. Skowroński Antoni (Pozn.) pokonał w 1 starciu przez k. o. kpr. Leśniewskiego Eugeniusza (Grudz.), w drugiej walce zaś kpr. Miszewski Antoni (Grudz.) wygrał na punkty z kpr. Ryfe Kazimierzem (Pozn.).

W ciężkiej — kpr. Radula Jab. (Pozn.) zdobył punkty bez walki z powodu nieposiadania wymaganej wagi przez przeciwnika — kpr. Łotockiego Piotra (Grudz.). (a)

HUMOR SPORTOWY



— To świet[illegible], że panie spotykamy! Może umówimy się zaraz, że jutro urządzimy wspólną wycieczkę?

(Prager Presse, Praga).

Wyścig motocyklowy Stryj - Poznań

Niesłychanie ciężkie warunki pierwszego dnia — Normalne we wtorek

Poznań — Dwudniowy wyścig motocyklowy Stryj — Poznań został w dniu wczorajszym zakończony metą na Placu Wolności w Poznaniu. Etap pierwszy Stryj — Kielce odbywał się w warunkach anormalnych, ponieważ wskutek całodziennego, ulewnego deszczu i tak już złe drogi małopolskie stały się błotniste i ciężkie, zaś przewidziane przejazdy terenowe były wprost nie do przebycia. Z tego powodu wielu zawodników, którzy nawet ten etap ukończyli, nie dopełniło zasadniczych warunków regulaminowych. Jeszcze więcej z nich uległo walce z ciężkimi warunkami terenowymi i wycofało się z biegu. Z 40 maszyn, które wśród deszczu wystartowały w poniedziałek o godzinie 5 rano ze Stryja do Kielc, przybyło zaledwie 19, podczas gdy 21 pozostało na trasie i wycofało się z biegu. Wśród ostatnich znalazł się też znany motocyklista Docha z Warszawy.

Warunki rajdowe poprawiły się znacznie na drugim etapie Kielce — Poznań. Lepsze były drogi i lepsza pogoda. Warunki drogowe, dzięki słonecznej i wietrznej pogodzie, poprawiały się z każdą godziną, gdyż nawierzchnia szybko wysychała. W Wielkopolsce, gdzie w poniedziałek nie padało, były one już zupełnie dobre.

Rano o godz. 3.30 wyruszyło z Kielc 5 motorowerków, z których 4 przybyły do mety. Krótko za Kielcami złamał widelki jedynie Janiak i musiał się wycofać z raidu.

O godzinie 4.15 wypuszczono ze startu 12 maszyn z przyczepkami i 7 maszyn solowych. Z tych 24 maszyn, które wystartowały z Kielc, do zamknięcia mety w Poznaniu przybyły prawie wszystkie, gdyż 21.

Jako pierwszy przyjechał do Poznania o godz. 13.06 Lemański z poznańskiej Unii, który jednak jechał w dniu wczorajszym poza konkursem, bowiem na pierwszym etapie nie dopełnił zasadniczych warunków regulaminu i zgłosił się na trasie zaledwie na dwóch punktach kontrolnych, zamiast conajmniej na siedmiu. Jako drugi przybył na metę motocykl z przyczepką (Nr. 51) kierowany przez Malczewskiego (WKS Stryj), 3) Rudnicki (Nr. 46) z WKS Rzeszów, 4) Kiergiewicz (Nr. 47) — WKS Góra Kalwaria, 5) Skarżyński (Nr. 26) — Unia Poznań, który jechał również poza konkursem. 6) Lasek (nr. 50) — WKS Zegrze itd. Jako ostatni nadjechał na motorowerku Can (Gdynia) o godz. 20.04.

Kolejność przybycia na metę w Kielcach czy w Poznaniu nie ma większego znaczenia dla końcowej punktacji, w której uwzględnia się zdobyte punkty za przejechanie punktów kontrolnych, przebycie terenów przełajowych itd. Ostateczna kolejność zostanie ustalona po żmudnych obliczeniach dopiero w ciągu nocy.

Długość pierwszego etapu Stryj — Kielce wynosiła 370 km, drugiego — Kielce — Poznań 440 km. Jeżeli się uwzględni warunki pierwszego etapu, już sam fakt ukończenia tego trudnego raidu świadczy dodatnio o wytrwałości zawodników, jakości maszyn i ogumienia.

St. Śliwiński.

„Sportowiec" Sachs czuje się obrażony

Łódź. Sąd Okręgowy w Łodzi ustalił termin procesu, jaki kapitan Polskiego Związku Hokejowego Lodowego, Żyd „Tadeusz" Sachs z Łodzi, wytoczył redaktorowi „Echa" Romanowi Furmańskiemu.

Proces wyznaczony na 10 bm., budzi duże zainteresowanie w świecie sportowym Polski ze względu na stanowisko oskarżyciela, jako też zarzuty, podniesione przeciwko niemu.

Mianowicie w nr. 53 „Echa" w artykule pt. „Nietakt czy naiwność", podniesiono zarzuty, iż Sachs, będąc kapitanem Związku Hokejowego Lodowego w Polsce, w r. 1937 w Londynie, a w r. 1938 w Pradze czeskiej, zamiast reprezentować interesy sportu polskiego, zajmował się przedstawicielstwem interesów kupiectwa żydowskiego z Łodzi i podszywał się pod miano sportowca polskiego, by uzyskać ulgi kolejowe przy przejazdach za granicę.

Na rozprawę powołano szereg działaczów Związku Młodej Polski, m. in. również redaktora czasopisma „Akademik" z Poznania oraz wybitnych działaczy sportowych.

Trzeci dzień konkursów w Gnieźnie

Gniezno. (Tel. wł.) W poniedziałek, w trzecim dniu zawodów konnych w Gnieźnie odbyły się dwa konkursy.

W pierwszym — konkursie szybkości — startowały 122 konie. Zwyciężył rtm. Kulesza (pułk ułanów) na Zefirze przed rtm. Czerniawskim (CWKaw.) na Aragwie, 3) ppor. Gutowski (p. uł.) na Traviacie, 4) rtm. Męczarski (p. uł.) na Psyche Urodziwa, 5) rtm. Laskowski (p. uł.) na Wasanie, 6) por. Jasieński (p. uł.) na Arce, 7) ppor. Liczmański (p. uł.) na Wypadzie II, 8) ppor. Sobeski (p. strz. k.) na Wandzie, 9) ppor. Groczyński (p. uł.) na Boraksie, 10) ppor. Koziełł-Poklewski na Buławie.

W następnym konkursie szybkości dla pań i panów (jeźdźców cywilnych) brało udział 15 koni. Pierwsze miejsce zajęła M. Zwierzchowska (Warszawa) na Urwisie, 2) H. Schweikertówna (Łódź) na Przystojnym, 3) bar. Lütwitz (Oleśnica) na Tacitusie, 4) bar. Lütwitz na Antylopie, 5) K. Buhle (Łódź) na Walorze II, 6) A. Osserowa (Łódź) na Anitrze.

Dziś w ostatnim dniu zawodów odbędą się dwa konkursy. (br.)

Gniezno. (Tel. wł.) We wtorek przy pięknej, choć wietrznej pogodzie odbyły się ostatnie trzy konkursy hippiczne w Gnieźnie.

W pierwszym konkursie ciężkim startowało 38 koni. Zwyciężył por. Bukowski (p. uł.) na Tarzanie, 2) por. Gutowski (p. uł.) na Hanumie, 3) por. Jankowski na Bohunie VIII, 4) por. Gutowski (p. uł.) na Traviacie, 5) ppłk bar. Rómmel (Łódź) na Saharze, 6) rtm. Ładoś (p. uł.) na Blasku, 7) kpt. Nowak na Toreadorze, 8) rtm. Mossakowski na Bohunie, 9) kpt. Piechocki na Selimie, 10) rtm. Czerniawski na Aragwie.

W konkursie pań i panów cywilnych startowało 15 koni. Pierwszym został Karol Buhle (Łódź) na Tulipanie, 2) Stefan Osser (Łódź) na Zamościu II, 3) Antonina Osserowa (Łódź) na Anitrze, 4) bar. Lüttwitz (Oleśnica) na Tacitusie, 5) bar. Lüttwitz na Nababie.

Wreszcie w ostatniej konkurencji, konkursie pań, startowało 8 koni. Zwycięstwo odniosła Maria Zwierzchowska (Warszawa) na Urwisie, 2) Antonina Osserowa (Łódź) na Anitrze.

Podczas wręczania nagród zwycięzcom w konkursie ciężkim im. Prezesa Tomasza Łyskowskiego, przemówił imieniem jeźdźców kpt. Radzikowski z Torunia, składając hołd i cześć pamięci zmarłego w marcu prezesa Tomasza Łyskowskiego, wzywając obecną na hippodromie publiczność i jeźdźców do 1-minutowego milczenia. (br.)

CIĘŻKA ATLETYKA

Trenerem „Zbyszka", po przejściu Wronieckiego do HCP został Al. Szwarc. Ćwiczenia odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 19.30 do 22 w sali M. S. H. (ul. Śniadeckich).

HIPPIKA

W dniach od 6 do 9 maja odbędą się w Grudziądzu konkursy hippiczne, w których udział wezmą jeźdźcy z całej Polski. W programie przewidziane są: konkursy ujeżdżania konia, próba A, konkurs otwarcia dokładności z handicapem, konkurs dla koni urodzonych na Pomorzu, konkurs pań, konkurs imienia prez. R. P., konkurs ujeżdżania konia próba B, konkurs pocieszenia.

KOLARSTWO

Mistrzostwa Europy odbędą się, w myśl uchwały posiedzenia Międzyn. Związku, w Walkenburgu (Holandia) dnia 3 września na dystansie 170 km dla amatorów a następnego dnia na dystansie 270 km (27 okrążeń) dla zawodowców. Ponadto postanowiono, że olimpijskie wyścigi w Tokio przeprowadzone mają być w czterech, zamiast jak dotychczas w trzech dniach.

LEKKA ATLETYKA

W ramach mistrz. druż. Poznania odbyły się zawody AZS — NKS, które zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem akademików. Warta do tych zawodów nie stanęła. Odbyły się one w fatalnych warunkach, bo częściowo w czasie deszczu. Na uwagę zasługuje doskonały wynik Karola Hoffmanna.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 4 × 100 m: AZS 48.2 sek.; 4 × 400 m: AZS 3:59 sek.; 3 × 1000 m: 1) NKS; 5000 m: Benkowski (A) 18:08 sek.; kula: Hoffmann K. (A) 13.56 m; dysk: Hoffmann K. 44.59 m; oszczep: Thon (N) 52.40 m; w dal: Rejecki (A) 6.11 m; wzwyż: Turowicz (A) 1.64 m; tyczka: Roman (A) i Turowicz po 3.15 m. (a)

U. P. — W. S. H. Niegdyś dorocznie odbywane zawody między poznańskim Uniwersytetem i WSH zostały wznowione i odbędą się w dniu dzisiejszym na arenie PWK o godz. 16.

Bieg na przełaj „Sokoła" w Wejherowie o puchar miasta odbędzie się 8 bm. o godz. 9 na trasie 3950 m. Zgłoszenia przy równoczesnym opłaceniu wpisowego (1,50 i 2 zł) przyjmuje p. Parchem (ul. Sobieskiego).

Znany biegacz fiński, olimpijczyk Gunnar Hoeckert, zaangażowany został na trenera biegaczy niemieckich. W najbliższych dniach Hoeckert zamieszka w Berlinie.

W Filadelfii osiągnięto szereg doskonałych wyników: jedna mila — Cunningham 4:16.7; 100 y — Ben Johnson 9.8; tyczka — Harding 4.15; wzwyż — Albritton 1.98 m; w dal — Watson 7,58 m; oszczep — Vukmanic 68.25 m; młot — Lynch 51.38 m.

PIŁKA RĘCZNA

W finale turnieju koszykówki dla młodzieży do lat 18 rozegranego w ramach wiosennych Dni Sprawności Fiz. Miejskiego Komitetu W. F. i P. W., drużyna KSM m. św. Michał zwyciężyła dopiero po rozgrywce młody zespół Pentatlonu w stosunku 18:14 (10:8). Gra była ciekawa i stała na stosunkowo wysokim poziomie. Sędziował p. Wasiak. (a)

PIŁKA NOŻNA

Zmiana terminów ligowych. Wszystkie spotkania ligowe, wyznaczone na dzień 29 bm., przełożone zostały na dzień 26 bm. Początek zawodów w nowym terminie — o godz. 17.30. Przełożone zostały spotkania następujące: Cracovia — Polonia, Warszawianka — Pogoń, Warta — ŁKS, Ruch — AKS i Śmigły — Wisła. (PAT)

Reprezentacja Rumunii rozegra w nadchodzącą sobotę sparingowy mecz z węgierską drużyną Phoebus, jako ostatni etap przygotowań do mistrzostw świata.

Drużyna węgierska, jak wiadomo podczas świąt wielkanocnych uległa dwukrotnie poznańskiej Warcie.

Angielski Związek Piłki Nożnej obchodzić będzie w rb. jubileusz swego 75-lecia. Z tej racji na jesieni odbyć się ma ciekawy mecz w którym reprezentacja świata (FIFA) rozegrać ma w Londynie mecz z reprezentacją Anglii. Prowadzone są obecnie pertraktacje co do terminu tego spotkania.

Sparta — Diables Rouges 3:2 (1:1). W Pradze rozegrane zostało spotkanie pomiędzy miejscową Spartą i nieoficjalną reprezentacją belgijską, drużyną Diables Rouges, która gościć będzie w Krakowie. Zwyciężyli gospodarze 3:2.

PŁYWANIE

Kluby pływackie Drohobycza, Borysławia, Stryja i Truskawca zrzeszają się w PZP. Z tej racji w Drohobyczu powstanie podokręg lwowskiego okręgu PZP.

Terminarz rozgrywki o wejście do mistrzowskiej grupy piłki wodnej zarząd PZP ustalił następująco: 24 lipca: Pomorze — Poznań i Kraków — Śląsk; 31 lipca: Lwów — Warszawa i Wilno — Łódź; 7 sierpnia walczyć będą zwycięzcy między sobą; 14 sierpnia: finał. Gospodarze spotkań podani są na pierwszym miejscu.

PZP zabiega o wzbogacenie programu tegorocznych zawodów imprezami międzynarodowymi. W tym celu prowadzono rozliczne pertraktacje, stan których przedstawia się na razie następująco: Finlandia zaproponowała przyjazd do Polski swojej drużyny pływackiej — pertraktacje w toku. Łotwa z powodu braku wolnych terminów odmówiła przyjazdu w sezonie bieżącym, deklarując jednocześnie przyjazd swoich pływaków w roku przyszłym. O przyjazd pływaków szwedzkich do Polski toczone będą pertraktacje w czasie najbliższych mistrzostw Europy, jakie odbędą się w Londynie. W imieniu Turcji zaproponowali Polsce Węgrzy wspólny start, z tym jednak, że udział zawodników polskich w zawodach w Turcji miałby miejsce na zasadach rewanżu. Przyjazd zawodników węgierskich do Polski nie jest jeszcze zdecydowany. (PAT)

Trener amerykański Stepp, który już w r. ub. pełnił funkcje trenera PZP, nadesłał pismo, w którym zgadza się na zaproponowane mu przez PZP warunki na sezon nadchodzący. Stepp przyjedzie do Polski w końcu bm. i niezwłocznie uda się na Śląsk, gdzie rozpocznie swoje tegoroczne prace.

RÓŻNE

Grecki minister oświaty Kopules projektuje wznowienie antycznych igrzysk olimpijskich w Olimpii. Igrzyska te odbywałyby się co dwa lata. Jednocześnie minister stwierdził, że Ateny ubiegać się będą o organizację igrzysk olimpijskich 1944 roku. (PAT)

Zjazd absolwentów Studium W. F. w Krakowie odbędzie się 3 i 4 czerwca z okazji 10-lecia tego studium.

SZERMIERKA

Mistrzostwo Francji w szpadzie zdobył ponownie Pecheux przed Brethoux i Wolffem.

TENIS

Włochy — Japonia — Indie 8:8:2. W Medjolanie zakończony został 3-dniowy międzypaństwowy turniej Włochy — Japonia — Indie Brytyjskie. Wyniki ostatniego dnia były następujące: Nakane (Jap.) — Romanoni (Wł.) 3:6, 6:3, 6:3; Chauss (Indie) — Kuramitsu (Jap.) 6:4, 5:7, 6:1; Abe (Jap.) — Yu Singh (Ind.) 6:1, 6:3; Vido (Wł.) — Aram (Ind.) 6:4, 7:5; Bass I i Della Vida (Wł.) — Abe i Nakane 6:2, 6:2. (PAT)

Niemcy — Indie 2:1. W Wiesbadenie rozpoczęło się spotkanie międzypaństwowe Niemców z Indiami Brytyjskimi. Gospodarze wystąpili w składzie wzmocnionym dwoma reprezentacyjnymi graczami austriackimi: Metaxa i Redlem. Najlepszym ich graczem był Henkel, który jednak będzie miał duże trudności zgrania się z leworęcznym Metaxą. Wyniki były następujące: Redl (N) — Rambir (I) 7:9, 6:3, 1:6; dr Tücher (N) — Alam (I) 6:3, 3:6, 6:2; Henkel i Metaxa (N) — Gauhs i Yu Singh (I) 6:4, 10:8 (!).

WIOŚLARSTWO

Otwarcie sezonu, wspólnie dla wszystkich klubów PKTW, odbędzie się w niedzielę o godz. 12 na przystani WKS Poznań. Gospodarzem tegorocznej uroczystości jest WKS Poznań.

Jędrzejowska mistrzynią Węgier

W poniedziałek zakończony został w Budapeszcie na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Węgier finał gry pojedyńczej pań. Tytuł mistrzyni Węgier zdobyła Jadwiga Jędrzejowska, bijąc Mueller Hein (Czechosłowacja) w trzech setach 6:1, 3:6, 6:2.

Lwów — Łódź 2:2

Lwów. — We wtorek odbyło się tu międzymiastowe spotkanie piłkarskie między pierwszą reprezentacją Lwowa i jedenastką łódzką. Po na ogół wyrównanej grze, spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym. Drużyna łódzka przez swą ładną grę sprawiła miłą niespodziankę. Obie bramki dla łodzian zdobył doskonale usposobiony Lewandowski, podczas gdy dla Lwowa bramki strzelił Majowski.

Druga reprezentacja Lwowa walczyła w Przemyślu z zespołem tego miasta i poniosła wysoką porażkę w stosunku 2:6 (0:4).

Drugi start Węgrów

Warszawa. — Nieoficjalna reprezentacja armii węgierskiej rozegrała w Warszawie drugie spotkanie szermiercze. Przeciwnikiem Węgrów była kombinowana reprezentacja Warszawy i Śląska. — Zwyciężyli ponownie szabliści węgierscy w stosunku 10:6.

Największym sukcesem Polaków było zwycięstwo mistrza Dobrowolskiego nad mistrzem Węgier Maszley'em. (Pat)

Trzeci Maj w stolicy

Warszawa. (Tel. wł.) Uroczysty obchód święta 3 Maja rozpoczął się w Warszawie, jak co roku, nabożeństwem w katedrze św. Jana.

O godz. 10-tej Prezydent R. P. w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego przeszedł z Zamku do katedry św. Jana.

Przed świątynią Prezydent R. P. w towarzystwie premiera gen. Sławoja-Składkowskiego przeszedł przed frontem kompanii honorowej, a następnie przeszedł do katedry głównym wejściem, zajmując miejsce po prawej stronie ołtarza.

Uroczystą mszę św. celebrował J. E. ks. arcybiskup Gall w otoczeniu licznego duchowieństwa.

Na nabożeństwie byli obecni: członkowie rządu z premierem gen. Sławojem Składkowskim, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, ambasadorowie i posłowie państw obcych z J. E. ks. nuncjuszem apostolskim msgr. Cortezim, prezes N. I. K., gen. Krzemieński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego, prezesi Prokuratorii Generalnej, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, podsekretarze stanu, attaches państw obcych, generalicja, przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych, wyżsi urzędnicy państwowi.

Kulminacyjnym punktem dzisiejszych uroczystości w Warszawie była okazała defilada oddziałów wojskowych różnych rodzajów broni, oddziałów przysposobienia wojskowego i młodzieży oraz urozmaicone pokazy wojskowe na polu mokotowskim.

Po raz pierwszy w dzisiejszej defiladzie wzięły udział oddziały obrony narodowej oraz oddziały legii akademickiej, których doskonała postawa spotkała się z serdecznym przyjęciem ze strony społeczeństwa. Dziarski ich wygląd wywołał burzę oklasków ze strony tłumów publiczności.

Podczas gdy w katedrze św. Jana odprawiane było uroczyste nabożeństwo, na pole mokotowskie śpieszyły nieprzebrane rzesze mieszkańców stolicy, zajmując miejsca wzdłuż al. Niepodległości i ul. Topolowej.

Specjalne trybuny, przybrane emblematami o barwach narodowych, przygotowano dla dostojników państwowych i dyplomacji. Obok trybuny rządowej ustawiono specjalną lożę dla Prezydenta R. P.

Wśród licznie przybyłych wycieczek z różnych stron kraju zwracała uwagę liczna grupa dzieci szkolnych z nadgranicznego powiatu działdowskiego.

Po skończonym nabożeństwie poczęli przybywać na miejsce defilady dostojnicy państwowi: członkowie rządu z premierem gen. Sławojem Składkowskim na czele, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, prezes N. I. K., dr Jakub Krzemieński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr Helczyński, członkowie korpusu dyplomatycznego, podsekretarze stanu, posłowie, senatorowie, przedstawiciele duchowieństwa, prezydent miasta St. Starzyński, wyżsi urzędnicy państwowi.

Na jednej z trybun zajęła miejsce grupa weteranów 1863 roku. Po prawej stronie losy Prezydenta R. P. ustawiła się generalicja i attaches wojskowi państw obcych.

Punktualnie o godz. 11-tej przybył samochodem Prezydent R. P. w towarzystwie członków domu wojskowego i cywilnego. Powitany przez premiera gen. Sławoja Składkowskiego i przez ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, Prezydent R. P. zajął miejsce w loży w towarzystwie gen. Kasprzyckiego. Niezadługo potem rozpoczęła się defilada, którą prowadził konno gen. Wieniawa-Długoszowski.

Defiladę otwierała szkoła podchorążych piechoty, której imponujący przemarsz wywołał entuzjazm publiczności, dalej kroczyły oddziały szkół podchorążych innych rodzajów broni, oddziały pułków piechoty garnizonu stołecznego, a za nimi żywo oklaskiwane oddziały obrony narodowej.

Za oddziałami piechoty defilowała artyleria, następnie kawaleria, oddziały łączności, dalej serdecznie witane oddziały Legii Akademickiej ze sztandarami wyższych uczelni stołecznych, oddział konny Policji Państwowej, oddziały przysposobienia wojskowego, L. O. P. P., hufce szkolne, harcerze, oddziały przysposobienia kobiet do obrony kraju i junackie hufce pracy.

Defilada trwała blisko półtorej godziny.

Po skończonej defiladzie Prezydent R. P., żegnany serdecznie przez tłumy publiczności, odjechał przy dźwiękach hymnu narodowego na Zamek.

W ramach uroczystości 3 Maja p. Prezydent R. P. podejmował na Zamku królewskim w Warszawie wycieczkę dzieci szkolnych z pow. działdowskiego. W sali „balowej" i „obiadów czwartkowych" zgromadzili się uczestnicy wycieczki, złożonej z około tysiąca uczniów z 69 szkół powszechnych, szkoły rzemieślniczej, państwowej szkoły rolniczej i gimnazjum działdowskiego z 72 nauczycielami pod kierownictwem inspektora Konkola i prezesa Związku Mazurów Karola Małka.

Trzeci Maj w Poznaniu

Poznań, 4. 5. Obchód święta narodowego Trzeciego Maja, odbył się w Poznaniu z całą świetnością. Miasto było przybrane w sztandary o barwach narodowych. J. E. ks. biskup Dymek odprawił nabożeństwo pontyfikalne w archikatedrze poznańskiej z udziałem władz. Nabożeństwo polowe odbyło się przed gmachem DOK.

Na Placu Wolności odbyło się wręczenie dowódcy O. K. VII gen. Knolll-Kownackiemu dwóch taczanek sanitarnych dla kawalerii i 7 zestawów do badania wody, darowanych na dozbrojenie armii przez Związek Włościanek Wielkopolskich i wręczenie ręcznego karabinu maszynowego przez bawiącą w Poznaniu wycieczkę dzieci szkolnych z Polesia.

Następnie odbyła się defilada wojsk garnizonu poznańskiego, podczas której zwracała uwagę defilada powietrzna kolumny kluczów samolotów. W defiladzie wzięły udział przeszło dwutysięczne karne zastępy straży porządkowych Stronnictwa Narodowego. (kl)

Tragiczna katastrofa samochodowa

Barcin (Tel. wł.) W poniedziałek, dnia 2 maja o godz. 13,30 przy maj. Młodocin, zdarzyła się straszna katastrofa samochodowa. Ciężarowy samochód firmy Browar Parowy nr A 66696 własn. Zozalewicz ze Żnina, kierowany przez szofera Kazimierza Wiśniewskiego ze Żnina, jadący z robotnikiem browaru Mokrackim, również ze Żnina, zdążał z Barcina do Żnina z próżnymi beczkami od piwa. Z nieznanych przyczyn samochód wpadł na drzewo i rozbił się doszczętnie. Wiśniewski został zgnieciony między kierownicą a tylną ścianą budki kierowcy przez przesunięcie tyłu samochodu. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Mokracki został siłą uderzenia wyrzucony przez okno do rowu, odnosząc ciężkie okaleczenia głowy. Zawartość samochodu rozsypała się po szosie i rowach przydrożnych.

Ostatniego namaszczenia Olejami św. ofiarom katastrofy udzielił przybyły na miejsce katastrofy ks. proboszcz Nowicki z Barcina, a z pierwszą pomocą lekarską pośpieszył dr Kończal z Barcina.

Po przeprowadzeniu śledztwa przez sędziego śledczego w Łabiszynie, przewieziono śp. Wiśniewskiego do maj. Młodocin. Wiśniewski szanowany ogólnie jako sumienny pracownik, osierocił żonę i dwoje dzieci. (pł)

Oszuści Żydzi zbierali na szpital

Warszawa. (Tel. wł.) Żydowscy agenci handlowi Abram Goldwasser, Zygmunt (!) i Chaim Zylbermanowie postanowili w łatwy sposób dorobić się grosza, zbierając ofiary na mające jakoby powstać sanatorium dla psychicznie chorych Żydów w Otwocku i szpital dla żydowskich dzieci grużlicznych w puszczy Kampinowskiej. Oszuści, zaopatrzeni w broszury propagandowe nieistniejących żydowskich towarzystw dobroczynnych, prospekty szpitali dziecięcych, szpitala dla umysłowo chorych, bloczki kasowe, kwity i ulotki, odwiedzali różne przedsiębiorstwa i osoby prywatne w Warszawie, Lwowie i Krakowie i legitymując się fałszywymi dowodami zbierali ofiary na szpitale żydowskie.

Zbiórka dała nadzwyczajny rezultat, gdyż oszustom udało się wyłudzić kilkadziesiąt tysięcy złotych od naiwnych. Aż wreszcie noga im się powinęła i wszystkich aresztowano.

„Księga zasłużonych rodów Warszawy" dla naiwnych

Warszawa. (Tel. wł.) Oszuści warszawscy nie ustają w pomysłach, byle tylko wyłudzić grosz od naiwnych. Ostatnio wpadli oni na pomysł wyzyskiwania próżności ludzkich.

Do szeregu bogatszych mieszkańców Warszawy nadeszły w ostatnim czasie prospekty „Księgi zasłużonych rodów Warszawy", w których rzekomi wydawcy donosili, że celem omówienia sprawy zamieszczenia nazwisk wybitniejszych postaci Warszawy zgłoszą się do odbiorców prospektów dyrektor i sekretarz wydawnictwa, mającego mieć jakoby swą siedzibę w Poznaniu.

Niebawem zaczęli się zgłaszać do adresatów jacyś dwaj wymowni, elegancko ubrani jegomoście, z których jeden podawał się za dyrektora Bolesława Ordona Świderskiego, drugi zaś przedstawiał się jako sekretarz i kasjer wydawnictwa, Wojciech Krysa. Zgłaszający się przedstawiali swoje legitymacje zaopatrzone w pieczęcie rzekomego wydawnictwa, ponadto okazywali albumy pn. „Genealogia Varsoviensis", w których widniały życiorysy i fotografie znanych rodów mieszczańskich Warszawy jak Fukierów, Baryczków i innych.

Po okazaniu tych dowodów następowały propozycje wciągnięcia życiorysu i fotografii adresata do „Księgi zasłużonych rodów Warszawy". Tytułem wpisowego pobierali „wydawcy" 12 zł od osoby, nadto 10 złotych za umieszczenie fotografii i odpowiednią kwotę za życiorys, liczyli przy tym 30 gr od drukowanego wiersza.

Wobec tak zachęcających propozycyj, znalazło się wielu amatorów na przekazanie swych nazwisk potomności. Wśród nich było szereg kupców, rzemieślników, właściciei kawiarni i cukierni, nie brakło też właścicieli nieruchomości jak i radnych m. Warszawy.

Interes szedł dobrze i byłby może nadal prosperował należycie, gdyby nie znalazło się kilka osób podejrzliwych, które postanowiły zbadać, ile jest prawdy w zapowiedziach rzekomych wydawców. Pod pozorem zebrania danych szczegółowych do życiorysu jak i przygotowania odpowiedniej fotografii do takiego wydawnictwa, zyskały zwłokę kilkudniową, by w międzyczasie dowiedzieć się coś wygląda sprawa z „Księgą zasłużonych rodów Warszawy".

Wkrótce wyszło na jaw, że wydawnictwo takie nie istnieje, owi zaś rzekomi „wydawcy" to oszuści, z których Krysa był już raz karany za wyłudzanie grosza na wydanie „Albumu młodocianych talentów".

Na skutek stwierdzenia oszustwa policja aresztowała Bolesława Ordona Świderskiego i Wojciecha Krysę, przy czym znalazła przy aresztowanych listę 250 osób, które pragnęły znaleźć się wśród „zasłużonych rodów". Ile grosza wyłudzili oszuści wykaże dalsze śledztwo.

Fiasko „masówki" w Kole

Koło, 3. 5. Tegoroczna „masówka" socjalistyczna w Kole wykazała, że tych, którzy idą jeszcze dotychczas na pasku żydowskim i nie wstydzą się w dniu 1 maja kroczyć za czerwonymi płachtami razem z Żydami, jest w powiecie kolskim i samym Kole bardzo, ale to bardzo mało. Można by ich policzyć na palcach.

Socjalistyczno-żydowscy „towarzysze" zebrali się w dniu 1 maja o godz. 15 w tzw. „cementówce" przy ul. Orlicz-Dreszera, skąd mieli w pochodzie z orkiestrą udać się na plac Wolności w Kole, celem odbycia wiecu. Ponieważ daremnie czekali przez kilka godzin na przybycie zamówionej orkiestry, sformowali pochód złożony z kilkudziesięciu członków PPS i innych „foksfrontowych" organizacyj sprowadzonych do Koła z terenu całego powiatu kolskiego i z „międzynarodówką" na ustach razem z Żydami udali się ul. Orlicz-Dreszera i al. Sienkiewicza na plac Wolności.

Przechodząc koło ulicy Polnej, gdzie znajduje się lokal Stronnictwa Narodowego, jeden z czerwonych „milicjantów" napadł na jednego z członków Str. Nar. i uderzył go. Dostał jednak przy tym należytą odprawę tak, że na pewno na drugi raz odechce mu się podobnych zaczepek. Na całej trasie pochodu socjalistyczno - żydowskiego trotuary wypełnione były publicznością, która wznosiła okrzyki wrogie żydo-komunie oraz okrzyki w rodzaju „Niech żyje policja narodowa" itp. Tylko dzięki interwencji policji nie doszło do rozpędzenia tego nielicznego pochodu żydowskich wojtków. Na placu Wolności w czasie przemówień socjalistycznych grała znajdująca się zaraz opodal katarynka karuzeli, a kiedy mówca — towarzysz Mikołajewski z Konina wzniósł okrzyk „precz z faszyzmem", odpowiedziało mu dosłownie trzech Żydów.

Zaznaczyć należy, że wszystkie odezwy rozplakatowane na murach (wydrukowane w żydowskiej drukarni Szwarcmana w Kole), a wzywające do wzięcia udziału w „masówce", zostały w nocy pozrywane, na ich zaś miejscu ukazały się częściowo odezwy do socjal-komunistów z rysunkami, wydane przez „Samoobronę Narodu". Tegoroczna „masówka" 1-majowa w Kole dowiodła, że „socjaliści" stracili tutaj zupełnie grunt pod nogami. (bk)

Gdy burmistrz chce rano —

Koło, 3. 5. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej m. Koła burmistrz p. Michał Beksiak domagał się uchwalenia podwyżki pensji za nadliczbowe godziny jego pracy. Ponieważ radni żądań burmistrza nie załatwili przychylnie, zapowiedział on, że poza godzinami urzędowymi pracować darmo nie będzie.

W myśl tego postanowienia, odbywające się zwykle w godzinach wieczorowych posiedzenie Rady Miejskiej burmistrz m. Koła zwołał w dniu 2 bm. na godzinę 10 przed południem.

Radni miejscy, oburzeni na to, że burmistrz Beksiak, pobierając tak wysoką pensję, nie chce mimo to bezpłatnie uczestniczyć nawet w posiedzeniu Rady Miejskiej, które nie odbywa się w „godzinach urzędowych" (od 8 do 13) lecz poza tymi godzinami, postanowili na posiedzenie Rady Miejskiej, wyznaczone przez burmistrza Beksiaka w dniu 2 bm. na godzinę 10, w ogóle nie przybyć i powiadomili go o tym postanowieniu na piśmie.

Należy zaznaczyć, że wśród społeczeństwa m. Koła podobne żądania burmistrza wywołały zrozumiałe poruszenie. (bk)

KRONIKA ŁODZI

O umowę zbiorową. Na 5 bm. zwołana została w Inspektoracie Pracy ponowna konferencja w celu zawarcia umowy zbiorowej dla robotników, zatrudnionych w drukarniach tkanin. Ponieważ na poprzednich konferencjach uzyskano w części porozumienie, liczyć się należy, że konferencja obecna doprowadzi do podpisania umowy.

Poniósł śmierć pod samochodem. Na szosie z Łodzi do Tomaszowa, został najechany przez samochód osobowy, prowadzony przez szofera Józefa Nowisza z ul. Żgowskiej (Chojny) mieszkaniec wsi Bukowiec powiatu łódzkiego, 43-letni Antoni Turek. Turek w chwili, gdy samochód w pełnym pędzie mijał wóz, zeskoczył i wpadł wprost pod koła samochodu. Poniósł śmierć na miejscu. Kierowca nie był już w stanie samochodu zatrzymać.

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7,—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5.— zł miesięcznie Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149, Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Jan Piasek z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 21. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.